

# BERBERYJSKIE KOZY

(Tłumaczenie z angielskiego).

8

## VIII.

Idąc ciemną, piaszczystą drogą do wioski, sir Claude przypomniał sobie przepowiednię astrologa, zdawało mu się nawet, że widzi drobne czerwone pismo: *Danges d'une perte, — la plus grande perte possible*. I znowu przyszedł mu na myśl młody spahis, a następnie Ahmed.

Ahmed był doskonałym myśliwym. Wysoki gibki, jednooki, z długimi żółtymi zębami, ocienionymi czarnym wąsem, nie był pięknym, lecz znał swój obowiązek i spełniał go z zapalem — może nawet zawiadkiem.

Rozmowa z gospodynią wpłynęła na sir Claude, wparła w niego nieufność do tych synów pustyni. Myślał teraz o żonie z niepokojem silnego, kochającego mężczyzny; o sobie z gniewną goryczą. Jak mógł ją zostawić samą, nawet bez własnej służącej w hotelu wśród tej dzikiej pustki, podczas gdy sam oddawał się egoistycznie ulubionemu sportowi? Otaczająca go ciemność, coraz silniejsze podmuchy wiatru wznieciły w nim złość na samego siebie. Ładny hotelik w wąwozie przedstawiał się jego wyobraźni jako jaskinia zbójców. I tam, wśród zdradzieckich ludzi, którzy dla kilku franków gotowi byli do mordy, zostawił, kapryśne, złotowłose stworzenie, które kochał nad życie, sam, bez opieki, w nocy.

Przyspieszył kroku. I znowu pomyślał o Ahmedzie i spachisie jednocząc ich w duchu. Ahmed namawiał go usilnie do pozostania w El-Akbara, odmalował mu w cudnych kolorach ponęty miejscowości, przedstawiając jednocześnie Beni Mora jako miejsce dla chorych, dla starych kobiet, nie do wytrzymania dla mężczyzny. Z arabską bystrością odgadł w okamgnieniu charakter sir Claude i wyzyskał go z subtelną chytrą. Ale to wszystko mogło być w celu ulżenia jego kieszeni.

— Może to wszystko głupstwo — rzekł sobie wracając do ulubionego frazesu.

Niemniej jednak szedł spiesźnie, aż dosięgnął pierwszych ziemnych chałup wioski. Drzwi były pozamykane. Gdzieniegdzie odzywał się

pomruk wielbłąda. Na płaskich dachach biegały psy, spuszczać na dół swe głowy i ujadając na przechodnia.

Jakiś cień wysunął się z zaułku i szedł za nim bez szelestu. Odwrócił się szybko z ręką na rewolwerze.

— Czego chcesz? — rzekł po francusku.

Cień stanął i z pod kaptura, błysnęły oczy utkwione w sir Claude, który powtórzył pytanie, lecz i tym razem nie otrzymał odpowiedzi.

— Idź tu, obok mnie, nie chcę cię mieć za sobą — zawołał z wymownym gestem.

Cień zrozumiał i spokojnie usłuchał. Widocznie domyślał się, dokąd cudzoziemiec zdążył, gdyż wiódł go wąską drogą po przez mały strumyk na szersze miejsce, rodzaj arabskiego rynku, po przeciwnej stronie którego jaśniały światła maurytańskiej kawiarni, gdzie wśród ciżby zakapturzonych ludzi siedział na ziemi Ahmed zabierając się do gry w kości. Na widok swego pana powstał natychmiast z uśmiechem, odsunął bez ceremonii swych towarzyszy i zaprosił sir Claude do wnętrza. Ale sir Claude nie miał ochoty do zabawy.

— Ahmed — rzekł, stojąc na progu niskich drzwi — chodź, muszę się z tobą rozmówić.

Ahmed skłonił się poważnie swym przyjacielom, zarzucił koniec burnusa na lewe ramię, podniósł swe żółte pantofle i wyszedł z kawiarni ze swym panem.

Cień podążył za nimi.

— Słuchaj, odpraw tego draba, daj mu coś — oto masz — rzekł z rozdrażnieniem sir Claude, wyjmując franka — niech rusza precz!

Ahmed wypełnił rozkaz i cień znikł w ciemności. Wtedy zostali sami w powrotnej drodze do gospody, sir Claude rzekł:

— Wiele potrzeba czasu, żeby wrócić do El-Akbara?

— El-Akbara, m'sieu? Ależ to niemożliwe.

— Odpowiadaj na moje pytanie. Jakiego trzeba czasu?

— Jeżeli wyjdziemy jutro rano, m'sieu, o wschodzie słońca.

— Nie jutro, ale tej nocy.

— Nie wiem m'sieu. Nie powinno się puszcać w taką podróż nocą z cudzoziemcem.

— Z cudzoziemcem? Jakaż różnicę to może stanowić?

— Bogaty cudzoziemiec nie jest bezpieczny w nocy na pustyni. Ja jestem ubogi. Nie posiadam nic — nic. Wyciągnął ramiona z rozpaczliwym gestem, trzymając swe jedyne oko,

utkwione w sir Claude. — A zatem mogę iść, gdzie mi się podoba. Jeżeli m'sien życzy sobie, żdbym wrócił dzisiaj do El-Akbara z listem do madame, pojedę, pomimo, że muły są zmęczone. Ale jeżeli m'sieu chce, żebym mu towarzyszył, nie mogę tego uczynić, albowiem gdyby coś złego spotkało m'sieu w moim towarzystwie, żaden bogaty cudzoziemiec nie wzięby mnie już nigdy za przewodnika i popadłbym w nędzę.

Sir Claude milczał przez chwilę. Wywody przewodnika wydawały się rozsądne, lecz wspomniawszy na słowa gospodyni, że Ahmed byłby zdolny do wszystkiego dla kilku franków.

— „A jeżelibym dobrze zapłacił. — rzekł. — Gdybym ci dał sto franków?

— M'sieu mówi — ?

— Gdybym ci dał sto franków za to, żebyś wrócił ze mną tej nocy do El-Akbara?

— M'sieu, nie mogę brać na mą odpowiedzialność, gdyby jakiś wypadek.

— Czy Benszaalal zapłaci ci więcej? — zawołał sir Claude prawie mimowoli, nie zdając sobie sprawy dlaczego to niskie podejrzenie powstało mu w duszy.

— Benszaalal, m'sieu? Kto to taki?

— Ty lotrze przeklęty, wiesz dobrze! Benszaalal, spahis, oficer z Algieru, który mieszka w hotelu w El-Akbara.

Widząc, że udawanie na nic się nie przyda, Ahmed zapytał z największym spokojem:

— Dlaczego Benszaalal miałby mi dawać pieniądze?

Sir Claude otworzył usta, żeby mu odpowiedzieć, lecz się wstrzymał. Co mógłby powiedzieć temu arabowi? Spokój Achmeda nie tylko nie osłabił, ale wzmocnił jego podejrzliwość. Był przekonany, że został przez niego namówiony do tych długich myśliwskich wycieczek dla przyczyn, nie mających nic wspólnego z berberyjskimi kozami.

Wyszli z wioski i znajdowali się już w pobliżu gospody. Księżyc ukazał się z za wierzchołka Słonej Góry, zdejmując czarną zasłonę z pustej krainy. Pod altaną migotał płomyk lampy, ukazując nieruchomą postać starej francuski, oczekującej ich powrotu.

Kiedy doszli do gospody sir Claude zwrócił się nagle do Achmeda.

— A teraz powiedz madame, dlaczego jej wmówiłeś, że Benszaalal nie znajduje się w El-Akbara.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Od Redakcyi.

Zwracamy uwagę P. T. Czytelników, że jedynie ci są uprawnieni do ubiegania się o nagrody, którzy nadesłali rozwiązania **wszystkich** zagadek.

## Zagadki do nagrody.

### Przysłowiówka.

Ułożył H. B., Kraków.

Przez dodanie odpowiednich spółgłosek utworzyć znane przysłowie, odnoszące się do Świąt Wiośnie:

- a - ie - - - ia - - o - a - ie, - a - ie - - - a - - - y - - - - a - ie.

### Szarada.

Ułożył J. Sokołowski, Rzeszów.

*Pierwsza trzecia, to część ciała,  
w pierwszej drugiem schowek miała:  
Druga a trzecią hałas szerzy,  
Gnieździ się na każdej szczyty,  
Lub niewiasty w tem smakują,  
Przy niej chętnie bajki kują!  
Chcesz znać całość w tem ujętą?  
Spiesz na Podgórz w „trzecie święto“...*

### Zadanie do uzupełnienia.

Ułożył J. Malnowski, Warszawa.

Uzupełnić podane wyrazy. Litery, wstawione w miejsce kresek, czytane z góry na dół, podadzą drobiazg, bez którego będziemy się musieli obejść w czasie Wielkanocnym:

o - ó  
— le -  
— El -  
— k - s  
— no -  
— D - n  
— b - a  
— l - n  
— be -  
— r - k  
— ra -  
— do -  
— k - s

### Lamigłówka świąteczna.

Ułożył J. H., Lwów.

Z każdego wyrazu wyjąć dwie obok siebie stojące litery i ułożyć z nich dwa wyrazy, które na każdym kroku słyszysz się w tym czasie:

Rower, Sola, kołek, fagot, cal, Zalesie, Koluszki, pajac.

### Grzeblonówka.

Ułożył St. K., Jordanów.

Kwadraty i kreski zastąpić literami, aby w szeregach pierwszych powstały wyrazy o podanym znaczeniu. Pierwszy rząd, poziomy, podać rozwiązanie:

■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■  
— — — — — — — —  
— — — — — — — —  
— — — — — — — —

**Znaczenie wyrazów:** 1) Dopływ Sann; 2) Rzeka w Niemczech; 3) Rzeka w Rosji; 4) Dopływ Wisły; 5) Rzeka na Węgrzech.

### Lamigłówka literacka.

Ułożył B. Siewarga, Kraków.

Wynaleźć tytuły utworów podanych pisarzy. Początkowe ich głoski, czytane z góry na dół, podadzą nazwę uroczystości ludowej, obchodzonej w Krakowie w tym czasie:

Prus?  
Pol?  
Słowacki?  
Jeż?  
Mickiewicz?

### Kwadrat magiczny.

Ułożył J. J., Lwów.

Z podanych liter ułożyć cztery wyrazy, równobrzmiące w kierunku pionowym i poziomym:

a a a a  
g g g i  
i k l o  
o r r t

**Znaczenie wyrazów:** 1) Inaczej związek; 2) Imię staro-słowiańskie; 3) Miasto w Niemczech; 4) Napój wysokowy.

Za dobre rozwiązanie wszystkich zagadek przeznacza Redakcja do rozlosowania dwie nagrody: 1) A. Giuszeckiego „Po ślubie“ powieść, 2) Pęczkę papieru listowego 25 arkuszy (tytuł kopert).

## Rozwiązanie zagadek z Nru 12.

**Przysłowiówka:** 1) Kto chce k chać, cierpieć musi; 2) Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą.

**Zadanie do przedstawienia:** Bez pracy niema kłaczy.

**Zadanie na rozsypane litery:** oznaczać pana po cholewach  
**Grzeblonówka:** Erazm, r, Zator, b, Egipt, r, goryl, e, Romer.

**Kwadrat magiczny:** Maca, Aron, Cody, anyż.

**Zadanie do uzupełnienia:** Hela, iwa, noga, dąb, Epir, noc, Baku, Uri, Ryg, gil.

**Zadanie do przełożenia:** Za twoje myto jeszcze cię obito.

**Dobre rozwiązania nadesłali pp.:** M. Radomska Kraków, R. Zgórek Lwów, H. Piątkowska Lwów, M. Misiewicz Tarnopol, M. Zurek Zalesie, S. Sokołowski Stanisławów, K. Dębiński Łódź, J. Jabłoński Kraków, S. Brodzińska Jasło, L. Taborowski Częstochowa, Z. Kołodziejowski Sanok, M. Tyszkowski Lwów, T. Białkowski Kraków, W. Więckowski Poznań, S. Ogibiński Nowy Sącz, H. Waligorski Łódź, Z. Kaufmann Lwów, S. Sokołowski Rzeszów, M. Kaczorowska Tarnopol, J. Dembiński Lwów, F. Antosz Lwów, J. Wierzbicki Kraków, H. Golinska Rzeszów, M. Janik Kraków, H. Schwarz Oświęcim, K. Radoszewska Warszawa, K. Glücksmann Warszawa, B. Siewarga Bochnia, S. Kalczyński Jordanów, J. Schorsch Kraków, M. Łyszczowska Warszawa, J. Radziński Łódź, W. Raczynski Zakopane, H. Gross Łódź, Z. Bogusz Warszawa, J. Pietrusiński Poznań, M. Markiewicz Warszawa, E. Laskowski Nowy Sącz, S. Ramza Lwów, R. Samlicki Stanisławów, H. Decowska Tarnów, Z. Ratelski Sambor, R. Bajorski Łódź, H. Czajkowska Rozwadow, M. Gostyński Tarnów, L. Osadziński Lublin, H. Biliński Tarnopol, J. Balicka Posen, W. Zawadzki Lwów, R. Jankowski Łódź, W. Potoka Kraków, M. Zak Kraków, W. Borkowski Warszawa, J. Krzyżanowski Stanisławów, T. Jasiński Łódź, S. Bielewski Tarnobrzeg, E. Dziedzic Wadowice, K. Sarnowski Kraków, J. Gawron Rzeszów, H. Obst Lwów, W. Roland Radow, M. Fijałkowska Kraków, W. Kowalski Sambor, Z. Sperling Lwów, K. Lipski Wiedeń, J. Jaworski Lwów, M. Kamiński Zakopane, J. Korda Lwów, M. Opolski Rzeszów, H. Wasowicz Warszawa, M. Radziszewski Kielce, S. Kohn Stryj, F. Jamiński Tarnów, J. Gawet Rzeszów, M. Srawecka Tarnów, J. Zajac Lwów, H. Fijałkowska Warszawa, J. Socół Kraków.

Nagrody przez losowanie otrzymali: 1) M. Radomska Kraków (książka), 2) R. Zgórek Lwów (papier listowy). — Upraszamy o nadesłanie 75 fen. na konto poleconej przesyłki nagrody.